Rok 3. Warszawa, d. 27 czerwca 1919 r. № 8.

ŻYCIE ŻYDOWSKIE

tygodnik społeczno-polityczny, sprawom żydostwa i zagadnieniom sjonizmu poświęcony.

Sjonizm dąży do stworzenia zagwarantowanej prawem publicznym siedziby dla Żydów w Palestynie...
(Program bazylejski).

WARUNKI PRENUMERATY
z przesyłką i dostawą do domu:
Rocznie . . . . 36 Mk.
Półrocznie . . . 18 „
Kwartalnie . . 9 „
Miesięcznie . . 3 „
Cena pojedyńczego numeru 85 fen.

Adres redakcji i administracji:
Warszawa, Senatorska 32.
Redakcja otwarta codziennie od godz. 10 do 12
Administracja „ 11 „ 1

OGŁOSZENIA KOSZTUJĄ:
na I-ej str. . . Mk. 2.50
w tekście . . „ 4.50
za tekstem . . „ 1.50
za wiersz petitu.
Na pierwszej i ostatniej stronie 4 szpalty.

TREŚĆ NUMERU:

Prosimy o odnowienie prenumeraty na kwartał 3-ci, m. Lipiec.

Po liście otwartym Paderewskiego*).

Od pierwszej chwili odzyskania przez Polskę niezależności znalazł się naród żydowski w Polsce w sytuacji, którą bez najlżejszej przesady możnaby nazwać okropną. Historja żydów w Polsce w tym okresie jest jednym ciągiem rozruchów i upokorzeń, gwałtów i naigrawań. Nic tedy dziwnego, że przedsięwziętem zostało wszystko, co mogłoby kres położyć okropnym wypadkom i zatamować falę pogromową, a zarazem założyć podwaliny pod gmach przyszłego zgodnego współżycia. W rezultacie Konferencja Pokojowa przyznaje nam Palestynę i uznała za konieczność międzynarodowe zabezpieczenie praw żydowskiej mniejszości narodowej w krajach przedewszystkiem Europy Wschodniej.

Wiemy wszyscy, jakie oburzenie w prasie i w całem społeczeństwie polskiem wywołało to drugie zwycięstwo żydowskiej polityki na arenie międzynarodowej. Cała publiczna opinja Polski uczuła się do żywego dotkniętą t. zw. klauzulą żydowską w zastosowaniu do Polski, a więc do kraju, który jest rzekomo najwybitniejszym przedstawicielem szerokiej tolerancji, i któremu antysemityzm w przeciwieństwie do Rosji i Europy Zachodniej obcym jest od długiego szeregu wieków.

My, żydzi, najlepiej wiemy jakiego rodzaju jest szeroka tolerancja polska w ciągu zwłaszcza ostatnich kilku miesięcy. Zresztą, wiemy o tem nietylko my, ale również i świat cały. Czyż tedy należy się dziwić, że Kongres Pokojowy, nie widząc w obecnym Sejmie Polskim ani też w Rządzie lub prasie żadnych rękojmi udzielenia żydom należnych im praw, sam, w drodze międzynarodowej, postarał się prawa te zabezpieczyć? Kongres Pokojowy był bezstronnym, wbrew głosom prasy polskiej, oskarżającej angielskich i amerykańskich mężów stanu o pachołkowanie żydom. Kongres pokojowy badał wszystkie źródła, dotyczące położenia żydów w Polsce: prasę polską i żydowską, memorjały delegacji polskiej i żydowskiej.

Bardzo być może, że obecny premjer polski dążył również do bezstronnego rozstrzygnięcia kwestji, do odszukania prawdy i do zadośćuczynienia sprawiedliwości. Dowodzi tego zaproszenie misji amerykańskiej do zbadania sprawy żydowskiej na miejscu w Polsce. Ale musimy z ubolewaniem stwierdzić, że p. Paderewski był, że się łagodnie wyrazimy,

*) List ten podajemy na innem miejscu.

jest proletarjacki, ani też burżuazyjny. Są reakcyjni idyszyści, zarówno jak istnieją rewolucyjni sjoniści. Zagadnienia o proletarjacie i burżuazji, o postępie i reakcji znajdują się poza walką ideową, toczącą się między idyszyzmem a sjonizmem, lub terytorjalizmem. Trzeba być żonglerem politycznym tej miary, co Medem, by odważyć się w roku 1918 na skonstruowanie na sypkim gruncie krótkowzrocznej demagogji następujących drogocennych „prawd" o „Bundzie" i sjonizmie: „Dwa kierunki: jeden proletarjacki, drugi—burżuazyjny: z jednej strony partja o charakterze klasowym, z drugiej ruch ogólno żydowski. Różnią się one zarówno pod względem struktury społecznej i składu socjalnego, jak i pod względem wyboru dróg i środków. Obce sobie światopoglądy. A kto wie, czy nie różnią się najbardziej dzięki swym odmiennym poglądom na życie żydowskie"

To „najbardziej" — jest wyjawioną tajemnicą każdego żydowskiego demagoga partyjnego. To „najbardziej" wyrwało się z ust Medema niechcący. Wszystko pozostałe jest tylko frazesem; socjalizm, a właściwie żargon socjalistyczny, jest tylko środkiem w walce ze sjonizmem, jako ideą, którą kojarzy z żydowską burżuazją.

Walka drobnomieszczańsko-radykalnego idyszyzmu ze sjonizmem - oznacza w „Bundzie" walkę klasową. Oto jakiemi wybrykami polemicznemi usiłują bundowcy wmówić w naiwnego czytelnika, że naprawdę staczają walkę klasową z burżuazją wedle reguł marksowskiej strategji.

Socjalizm żydowski nie jest proletarjacki, gdyż nie posiada klasy, na której mógłby się opierać. Socjalizm proletarjacki rozwija się w wielkim przemyśle, głównie w przemyśle ciężkim. Socjalizm żydowski jest drobnomieszczański, ludowy, opiera się bowiem głównie na robotnikach, rzemieślnikach, pracownikach handlowych, nauczycielach, żyjących w jednem środowisku socjalnem. W tem oto środowisku — drobnomieszczaństwo góruje tak ekonomicznie, jak kulturalnie. Obydwa kierunki: idyszyzm i sjonizm są głównie drobnomieszczańskie. Socjalizm żydowski, jako demokratyczny ruch ludowy, który postawił sobie za zadanie obronę interesów szerokich mas ludowych, może się rozwinąć jedynie dzięki blokowi drobnomieszczaństwa z robotnikami.

Ceirei-sjonizm, jednoczący te dwa odłamy: ludowo-demokratyczny i ludowo-socjalistyczny, zmierzający do organizowania żydowskiej rzeszy pracującej, zarówno drobnomieszczańskiej, jakoteż proletarjackiej — jest prawdziwym sprzymierzeńcem wszystkich szczerze ludowo-socjalistycznych żywiołów istniejących na ulicy żydowskiej.

Ceirei-sjonizm dąży do uwolnienia żydowskich rzesz pracujących od powierzchownego i fanatycznego poglądu na drogi i cele socjalizmu ludowego i do wychowania ich do produkcyjnej działalności sjonistycznej, opartej na zasadach socjalizmu ludowego.

Gdy ceirei-sjonizm będzie się opierał na ludzie pracującym, jak to się już poczęści stało w Rosji, dopiero wtedy będzie on mógł objąć w swe ręce ster ruchu sjonistycznego i razem z poale-sjonizmem amerykańskim stworzy na przyszłym wszechświatowym kongresie sjonistycznym siłę, która zlikwiduje okres starego, przedwojennego sjonizmu.

N. Szwalbe.

Krwią i żółcią.

Tylko Papież jest nieomylny.

Poseł Hartglas, broniąc w Sejmie 30 maja nagłości wniosku o uchwaleniu rezolucji, potępiającej pogromy żydowskie, oświadczył, iż nie wątpi, że Sejm jest przeciwny pogromom i żądaną rezolucję uchwali. Sejm jednak nie chciał długo utrzymywać posła Hartglasa w błędzie i nagłość odrzucił, motywując to brakiem pewności, czy istotnie pogrom miał miejsce, gdyż wiadomościom gazet ufać nie można.

Pod pewnym względem Sejm miał rację: wiadomościom prasy polskiej o żydach ufać istotnie nie można, zwłaszcza wiadomościom organów à la „2 grosze", „Ilustrowany Kurjer Codzienny", „Goniec Częstochowski", „Kurjer Częstochowski" i t. d. Gdy jednak nawet świstki rynsztokowe już piszą, że pogrom był, to nie tylko można wierzyć, ale należy mieć pewność, że miało miejsce coś zgoła okropnego. Zatem odpowiedź kolosalnej większości sejmowej była pospolitym wykrętem.

A żeby ten wykręt upozorować przed światem, Sejm przyjął podaną usłużnie (z pogwałceniem regulaminu) przez *tugutowców* rezolucję o zbadaniu sprawy i ukaraniu winnych. Ztąd wniosek, że ukarać za pogrom w Częstochowie można, ale potępiać tych wszystkich już sprawdzonych pogromów w Kielcach, Kaliszu, Wieluniu, Lublinie, Miechowie, Rzeszowie i t. d. nie należy, — no, bo w Polsce pogromów nie było.

I gdy nazajutrz „2 grosze" piszą o „*fikcyjnym pogromie*" w Częstochowie, a „Kurjer Warszawski" o „*rzekomym* pogromie", to powstaje kwestja, czy Sejm nie jest współwinnym takiego fałszywego przedstawienia oczywistej prawdy? czy Sejm swą uchwałą nie dał pośredniej aprobaty dalszej agitacji pogromowej? a w każdym bądź razie czy nie zrozumie tego, jako aprobaty, szerszy ogół, który przecież wie dobrze, że pogrom był naprawdę i że Sejm o tem wie.

Czyżby istotnie i Sejm podzielał ten pogląd prasy rynsztokowej, że wybicie szyb w polskim sklepie w Gdańsku jest pogromem, a zamordowanie 5 i poranienie 30 żydów pogromu nie stanowi?

W takim razie poseł Hartglas omylił się co do wstrętu większości sejmowej dla pogromów. Ale należy mu to wybaczyć, gdyż nie jest przecież papieżem...

Wybryk antysemicki.

Jeden z luminarzy publicystyki polskiej, kiepsko świadczący swą własną osobą o jej moralnym i umysłowym poziomie, p. Nowaczyński (właściwie Neuwert, — ale twierdzi, że pochodzi z niemców, a my nie chcemy mu robić tego zaszczytu, by twierdzić, że tam musi być trochę krwi żydowskiej) w numerze 22 swego „Liberum Veto" umieszcza całą prasę żydowską, bez różnicy języka, pod tytułem „Prasa bolszewicka". W zadziwiającej zgodzie figurują obok siebie w tym prowokacyjno-pogromowym spisie „Moment" i „Hajnt", „Dos Volk" i „Dos jüdische Volk", „Dziennik Nowy" i „Żagiew", „Życie Żydowskie" i „Lebensfragen". Brak tylko jeszcze b. p. „Izraelity" i „Rozwagi".

Wszelkie inwektywy, padające z ust p. Nowa-

czyńskiego, mogą co najwyżej tylko zaszczyt przynieść łżonemu, ale nigdy nie ujmę (to samo da się powiedzieć i o drugim luminarzu, p. Niemojewskim). Ale do takiego szczytu antysemickiej zjadliwości, jak p. Nowaczyński, nikt jeszcze nie doszedł,—i to nas boli już naprawdę. Bo porównać „Życie Żydowskie", czy inne szczere i otwarte pismo żydowskie z „Żagwią"—to już jest naprawdę wybryk antysemicki, który może dotknąć do żywego każdego żyda, mimo, że autorem jego jest p. Neuwert—Nowaczyński.

Uderz w stół...

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" wydrukował list posłów żydowskich do p. Prezydenta Ministrów, ma się rozumieć na swój zwykły „uczciwy" sposób, t. z. wyłapując części zdań, opuszczając słowa, i wszystko to zaopatrując własnemi mocno budującemi i na wysokim poziomie moralnym utrzymanemi uwagami. Prawdopodobnie tylko temu zawdzięczać należy, że władze galicyjskie nie skonfiskowały tego sparodjowania listu, jak to zrobiły z uczciwym przedrukiem w krakowskim „Nowym Dzienniku".

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" głównie się oburza na to, że posłowie żydowscy twierdzą, iż w kraju istnieje wyraźna i potężna organizacja, mająca na celu wywoływanie pogromów. Inne pisma na to nie zwróciły uwagi, i tylko „Il. Kurj. Codzienny" oburzył się na ten punkt, który został umieszczony w liście w celu podkreślenia, że nie należy oskarżać o pogromy rządu, bo wywołuje je nie rząd, a organizacja specjalna, z którą rządowi na razie być może trudno jest lub nie wypada prowadzić walki.

Ciekawe, dlaczego „Il. Kurjer Codz. poczuł się tak do żywego dotkniętym stwierdzeniem faktu istnienia podobnej organizacji? Czyżby „Il. Kurjer Codz." wiedział coś o tej organizacji bliższego? Bo jednak w okolicy Rzeszowa i Kolbuszowej dość głośno o tem mówiono, a nawet i ks. Okoń podobno coś o tem wspomniał.

Nożyce się odezwały..

W Ameryce i u nas.

Miljony na niesienie pomocy żydom polskim ofiarowali w Ameryce nie tylko żydzi, lecz i chrześcijanie. W wielu miastach na czele komitetów, zajętych zbieraniem ofiar, stało miejscowe duchowieństwo chrześcijańskie i inteligencja, i zachęcali żydów do dawania większych sum własnemi znacznemi datkami.

U nas jest prawie to samo, tylko odwrotnie. U nas o chrześcijańskich ofiarach dla żydów nic nie słychać, natomiast słychać o odmawianiu żydom pomocy z sum ogólnokrajowych pod tym pretekstem, że żydzi wszak otrzymują pomoc z Ameryki. Ale za to chrześcijan chętnych do pobierania ofiar z tych sum, którą żydzi z Ameryki przysłali dla chrześcijańskiej ludności w Polsce, jest bardzo wielu.

Czy możemy oskarżać z tego powodu ludność chrześcijańską?

Nie, bo i sami nie jesteśmy lepsi. W Ameryce żydzi dawali ofiary dla swoich braci w Polsce, nie pytając, jaka partja zbiera i jaka partja ofiary otrzyma; dawali i proletarjusze i kapitaliści zgodnie do tego samego komitetu; dawali chętnie ostatni grosz zapracowany; miljonerzy dawali nie setkami a miljonami, zaś ci, co za miljonerów uchodzą ale gotówki nie posiadają, posprzedawali wille i samochody, powozy i konie cugowe, byle dać coś dla dla swych braci polskich; robotnicy ofiarowali zarobek całodzienny poza zwykłą tygodniową składką.

A u nas?

U nas proletarjusz nie daje do komitetu, w którym zasiada kapitalista, a ten ostatni nie zaufa robotnikowi. Nasz miljoner paskarz z gestem wielkopańskim ofiaruje pięć marek, prosząc o wydanie reszty ze stomarkówki, bo 95 marek musi wydać na bombonierkę dla utrzymanki, — a naogół ani kapitaliści, ani robotnicy nic nie dają.

Ale za to brać, — biorą wszyscy chętnie i w rozczulającej zgodzie. Zanikają wtedy różnice klasowe, i w jednym ogonku stają i drobnomieszczański majster, uważający, że za mało zarabia, i robotnik, który robić nie chce, uważając, że życie partyjne powinno go pochłaniać w całości, — i nikt z nich nie pyta, czy te pieniądze pochodzą od proletarjatu czy od burżuazji. A i nasz miljoner paskarz też nic bynajmniej przeciwko temu nie ma, żeby i jemu coś przy rozdziale kapnęło.

Więc chyba do naszych współobywateli chrześcijan pretensji mieć nie możemy.

Nasi przyjaciele.

Żaden naród chyba nie ma tylu opiekunów interesujących się jego losem, co żydzi. Wszyscy ci opiekunowie i doradcy nasi dzielą się na życzliwych i nie życzliwych, ale rezultat ich opieki jest zawsze jeden i ten sam: mocno pachnie Kiszyniowem, zaś opiekuni przesiąkli nawskroś Pranajtysem i Wierą Czeberjak. Najczulszym naszym opiekunem jest, naturalnie p. Andrzej Niemojewski, który nas oskarża o wrogość względem Entente'y i ukryte sympatje dla państw centralnych. Taki sposób informowania opinii publicznej, w społeczeństwach kulturalnych noszący miano delatorstwa, w zupełności odpowiada genre'owi p. Niemojowskiego, i nie dziwi nas od czasu gdy p. Niemojewski został nawet ułaskawiony przez b. cara, a stracił posadę w żydowskiej firmie. Żałujemy tylko, że człowiek bądź co bądź zdolny — choć przeważnie tylko w jednym kierunku — odznacza się tak słabą pamięcią i przepomniał, jak to w lipcu 1917 r. bronił Narodowej Demokracji przed zarzutem, że sympatyzuje z Entente'ą, dowodząc, że to robi tylko Dmowski na własną rękę. Tę zdolność dowodzenia pro i contra w zależności od tego co narazie popłaca, należało by chociaż jakoś dla przyzwoitości upozorować, — a przy wrodzonych zdolnościach pana Niemojewskiego przyszło by mu to z łatwością.

Drugi przyjaciel, p. Nowaczyński, oburza się na rozporządzenia Sztabu, ganiące wykroczenia przeciwko żydom. Ogromnie niezgrabny krok ze strony p. Nowaczyńskiego, gdyż dotychczas nikt o tem rozporządzeniu nie wiedział, a już najmniej chyba sami wojskowi, sądząc z ich czynów, — a teraz cały świat już wie, że wojsko nie zupełnie ładnie postępuje, i że są w Polsce żywioły miarodajne, pochwalające to. Jedynem tłómaczeniem dla p. Nowaczyńskiego może być ta okoliczność, że nie wie on dobrze, co się w wojsku dzieje, bo jak wiadomo, oglądał on armję tylko z tyłu, uważając że noszenie munduru jest przyjemniejszem od pełnienia służby, gdy to jest połączone z jakiemkolwiek niebezpieczeństwem, bądź w formie śmierci, bądź — Szczypiorny.

zyki: polski (dla Entente'y) i niemiecki (na wszelki wypadek w Poznańskiem dla Berlina), lub że w Polsce równouprawnione są wszystkie języki, oprócz żydowskiego. Albo też dalsza konsekwencja, że Polskę można uważać za kondominium polsko-niemieckie, z którego wyłącza się tylko żydów, jako przybyłych już znacznie później do kraju, niż... landraci pruscy.

Nie klei się jednak to wszystko z uchwałą Sejmu z d. 6 czerwca, zapewniającą o poszanowaniu kulturalnych praw mniejszości narodowych.

Szkodnicy.

Koalicja, zdumiona i wystraszona wiadomościami o położeniu żydów w Polsce, tonem i charakterem prasy polskiej w stosunku do kwestji żydowskiej, zdecydowała się zażądać gwarancji prawnej poszanowania ludzkich, obywatelskich i narodowych praw żydów w Polsce. Sejm uznał to za ciężką obrazę dla siebie i zgłosił uroczysty protest przeciwko niepożądanej kurateli; zamiast jednak jednocześnie zwrócić się do ludności i rozmaitego typu „uzbrojonych" o zaprzestanie hecy antyżydowskiej, Sejm uważał za stosowniejsze jąć się polityki strusiej, schować głowę pod skrzydło przed widmem anarchji i zapewnić, że wszystko jest i było w najlepszym porządku. Zaś cała prasa polska podniosła alarm, że żydów nikt u nas nie rusza i nie ma zamiaru ruszać, i tylko żydzi sami gwałt robią, by szkodzić Polsce. To wszystko działo się około 6 czerwca.

A tymczasem już 13 czerwca ksiądz Kurzawski, świeżo co przybyły z Korfantówki poseł, oświadcza publicznie w Sejmie, że polacy wypędzili żydów z Poznańskiego, i czyni zarzut miejscowym polakom, że tego jeszcze nie zrobili. Jak pogodzić to oświadczenie o wypędzeniu żydów z o tydzień zaledwie wcześniejszem oświadczeniem Sejmu, że polacy żadnej antyżydowskiej polityki ani nie prowadzili, ani nie prowadzą? Jedno z tych dwóch oświadczeń musi się chyba mijać z prawdą.

Jeżeli Sejmowi chodziło o wpojenie w rządy koalicji pewnego przekonania, to poseł Kurzawski zamiary Sejmu udaremnił, i nikt już w ten raj żydowski w Polsce za granicą wierzyć nie będzie. Po co tedy to zwalanie winy na żydów, że to oni swoim gwałtem szkodzą sprawie polskiej, kiedy widzimy najwyraźniej, że robią to tacy księża Kurzawscy i ich adherenci, oraz ta prasa, którą owa „kleine aber nette Gesellschaft" najchętniej czytuje. Nie żydzi są szkodliwymi dla polityki Państwa Polskiego, jeno ci, co i w prasie, i na wiecach, i z trybuny sejmowej głoszą krucjatę przeciwko żydom, stawiając wyżej zadowolenie czy swej głupoty, czy moral insanity, niż dobro własnej ojczyzny.

Z oślej łąki antysemityzmu N. Z. R-owskiego.

N.Z.R.-owcy polscy tęgiemi głowami wogóle się nie odznaczają. Ale nawet N. Z. R.-owcom nie przystało wydawać broszur i pism, w których są umieszczone nie tylko zwykłe oszczerstwa i kłamstwa, ale rzucające się poprostu w oczy absurdy.

Otóż, naprzykład p. M. A. Nowakowski w rozpowszechnianej usilnie (w drugiem już wydaniu) broszurze pamfletowo-gadzinowej p. t. „Strzeż się żydów i bolszewików", pisze na str. 9, że przymusowe wywłaszczenie większej własności ziemskiej ma na celu zniszczenie większej kultury ziemskiej i jest machinacją żydowską. „Do tego dążą żydzi, którzy na Ukrainie i Białej Rusi wykupili domy i majątki ziemskie za marne pieniądze". Gdzie tu sens i logika? Ten, kto nabył majątek większy, usiłuje wydać prawo o przymusowem wywłaszczeniu, żeby zniszczyć większą własność? To znaczy, sam sobie gardło podrzyna?..

Zaś w № 1 wydanego przez tegoż p. Nowakowskiego świstka „Odrodzenie" czytamy na str. 12 wezwanie do robotników: „Nie pijcie wódki i piwa, nie palcie papierosów fałszowanych przez spekulantów żydów. Spirytus i nikotyna najwięcej wyniszczają organizm ludzki."

Panie Nowakowski, skąd znowu nikotyna w fałszowanych papierosach? Albo fałsz, albo nikotyna...

Snać nienawiść pozbawiła p. Nowakowskiego wszelkiej zdolności do logicznego rozumowania.

Kto w Polsce wywołuje pogromy.

Przez dłuższy czas w Polsce nie było wcale pogromów, czy ekscesów (nie o nazwę tu chodzi). Rznięto wprawdzie żydów we Lwowie, zabito kilku w Kielcach, trochę w Kaliszu i t. d., ale to właściwie nic nie było, tylko gwałt żydowski, wieści wyssane z brudnego żydowskiego palca. Tak utrzymywała cała prasa polska.

Następnie, gdy wybuchy masowe przeciwko żydom zaczęły się ponawiać coraz częściej, poczęto rozsnuwać nową legendę, iż to jest robota prowokatorów żydwskich i niemieckich. Przypuszczam jednak, że mamy tu do czynienia ze znaną wadą narodu polskiego, trafnie scharakteryzowaną przez poetę: „Cudze chwalicie, swego nie znacie".

Bo i poco szukać aż wśród niemców i żydów, gdy wystarcza się zwrócić tylko do „Myśli niepodległej", na której mocno woniejących szpaltach wykwitają co tydzień kwiatki pogromowe, rozmaite fałszywe informacje, szczujące na żydów. W № 51 znowu pisze b. deklamator Biblji na żydowskich wiecach, p. Niemojewski, takie malutkie oszczerstwo, które może tu i owdzie dać asumpt do... „ekscesu", lub chociażby „dziecinady". W artykuliku „Żydzi a Państwo Polskie" dowodzi on z całą prostotą, że „w Miechowie żydzi się znęcali nad żandarmem czyli urzędnikiem polskim", i prasa żydowska wcale tego nie skarciła. Przeczyta to ten i ów, karmiony literaturą „dwugroszową" i „niemojewską", i zapała świętem oburzeniem na żydów: jakto? to żydzi en masse mordują naszych urzędników? i wszyscy żydzi się z tem solidaryzują? bij ich zbrodniarzy za to!

A przecież p. Niemojewski wie dobrze, że napisał świadomie, mówiąc grzecznie, nieprawdę. Wie on wszak, że zamordowany został w Miechowie nie żandarm i nie urzędnik, a stróż prywatnego garażu, Targowski, który ongiś był milicjantem. Wie on dobrze, że zamordowali go nie „żydzi", nie „ogół" żydowski, nie żydowski „tłum bezimienny" (tak jak „ogół" polski, „tłum bezimienny" polski bił potem żydów w Miechowie), a kilku opryszków żydowskich, braci Polskich, — a wszak opryszków tego typu statystyka kryminalna wykazuje wśród ludności żydowskiej znacznie mniej, niż wśród chrześcijańskiej, i wszak p. Niemojewski by się oburzył, gdyby go żydzi zaczęli młócić kłonicami po głowie za to, że jakiś polski opryszek gdzieś zabił żyda. I wie p. Niemojewski dobrze, że opinia żydowska czynu br.

Polskich nie pochwaliła, i że „Życie Żydowskie“ w № 3 na str. 5 wyraźnie pisało: „Sąd powinien ukarać złoczyńców.“

Wie o tem p. Niemojewski, bo zaraz dał na to odpowiedź w swej „Myśli Niepodległej“, dowodząc, że do żydów należy stosować właśnie zasadę krwawej pomsty i za jednego żyda bić wszystkich. A jeżeli p. Niemojewski o tem wszystkiem wie, to poco pisze... nieprawdę, i to nieprawdę, zdolną spowodować nowe... „ekscesy“? Kto płaci panu Niemojewskiemu za to nieliczenie się z prawdą i kto jest zainteresowany w tych ekscesach? Czy nie w tę stronę należało by zwrócić tych władz prokuratorskich i administracyjnych, które chcą szczerze — a w to wierzymy — wyszukać duchowych sprawców zajść ostatnich, owych trucicieli duszy polskiej, zamiast odwracać ich uwagę w stronę mitycznych prowokatorów żydowskich?

Zkąd się biorą deficyty budżetowe w Polsce?

P. Nowaczyński też do tęgich w logice głów nie należy, i w zaciekłości antyżydowskiej wypapla czasami to, co należało by ukrywać pod korcem, chociażby ze względu na uchwałę sejmową przeciwko § 93 traktatu pokojowego.

W № 24 swego „Liberum veto“ w artykule „Penetration pacifique“, pragnąc dowieść, jak skwapliwie rząd polski rozdaje posady i dostawy żydom, pisze on „w dostawie na orzełki, gdy neutralista (t. zn. żyd; p. Nowaczyński kocha się w tem określeniu ze względu na pokrewieństwo jego ze źródłosłowem jego własnego nazwiska) Liwerant zacenił po 46 fen. sztuka, odmówiono mu; gdy wziął do spółki fikcyjnego katolika, dostał po 1 marce za sztukę“.

Prawda, jest to kapitalny dowód, jak chętnie rząd daje dostawy żydom? Tak kapitalny, że istotnie należy przypuścić, że w p. Nowaczyńskim ani kropli krwi żydowskiej nie płynie, skoro nie spostrzegł się, jak kunsztownie obalił własne swe twierdzenie.

Ale nie o zdolności p. Nowaczyńskiego do myślenia logicznego tu chodzi, ani o jego genealogję, a o co innego: o tego żyda i 46 fen., o tę markę i fikcyjnego katolika, o skarb polski i o dobro kraju.

A więc, gdy żyd chce otrzymać dostawę i daje dogodne warunki rządowi, to mu jej odmawiają, bo jest **żydem** (patrz § 93 traktatu pokojowego); a gdy przyjdzie chrześcijanin, to skarb chętnie mu zapłaci przeszło dwukrotną wartość nabywanego przedmiotu? To wszystko naturalnie w imię zasady równouprawnienia wyznań i narodowości obywateli!

Więc gdy żyd chce po 46 fen. za orzełka, to mu odmawiają, a gdy najmie fikcyjnego katolika, to otrzyma po marce! I z tej marki ten żyd weźmie sobie 46 fen., a ten fikcyjny katolik 54 fen., te 46 fen. żyd weźmie za usługę, okazaną skarbowi, a te 54 fen. weźmie ten katolik za oszukanie skarbu! Więc kto jest z nich lepszym obywatelem?

A co wartą jest taka władza, która owo okradanie skarbu popiera w imię haseł bojkotu? Kto płaci te 54 fen., jak nie cały naród polski? A kto ciągnie zysk z tego? Przecież nie żyd, bo ten bierze tylko swoje 46 fen., tylko ów fikcyjny katolik, który za swoją firmę i przestępstwo bierze 54 fen. Czy można się tedy dziwić, że deficyt samego b. Królestwa Polskiego, w ciągu jednego półrocza wynosi przeszło 2000000000 mk.? Czy można się dziwić temu, skoro rząd, zamiast prowadzić politykę na korzyść państwa i jego obywateli, prowadzi politykę ze szkodą państwa i jego obywateli, byle tylko pozostać wiernym hasłom bojkotowym, byle tylko skrzywdzić pewną część obywateli (a protest Sejmu z d. 6 czerwca?).

I czy wreszcie naród polski nie przejrzy, co to jest bojkot, wiele go ta luksusowa zabawka kosztuje, i kto na tem własny interes ubija?

Czy wreszcie naród polski nie pojmie, że nie żydzi go krzywdzą, a tylko ci, naprawdę, „fikcyjni“ katolicy, którzy otumaniają go, by więcej z jego krwawicy do własnej kieszeni bez trudu i pracy zgarnąć?

A to są właśnie ci.

Pismo tych właśnie „fikcyjnych“ katolików, co to wmawiają narodowi, że nie zwykłą zasadą konkurencji uczciwej winien się kierować, jeno tem, od kogo nabywa, i że bodaj polakowi zapłacić za towar drożej byle nie kupić tego samego od żyda, „Rozwój“, usiłuje w dalszym ciągu szczepić jad antysemityzmu. Ale tu jest przynajmniej widoczny cel i myśl. Hasło „swój do swego“ w ujęciu go przez „Rozwój“, to jest właśnie hasło 54 fenigów dla fikcyjnego katolika, oprócz 46 fenigów dla uczciwego żyda, zamiast tylko 46 fenig. dla kupca bez różnicy wyznania i narodowości.

W № 22 „Rozwój“ zastanawia się nad kwestją praw narodowych mniejszości żydowskiej w Polsce.

P. St. Pieńkowski proponuje uznać żydów za cudzoziemców, bo mają swój kraj, Palestynę, i odpowiednio ich traktować, a p. A. S. znowu głosi hasło kompletnej izolacji żydów, wydalenia ich ze szkół, z armji, z rad miejskich, Sejmu i t. d. Ciekawe bardzo, czy obydwaj ci panowie zgodzili by się na podobne traktowanie na Ukrainie np. polaków wobec tego, że posiadają oni swój kraj, Polskę?

Mniejsza o bajeczne państwowo-prawne pomysły p.p. Pieńkowskich i A. S. Skazane są one z góry na przebrzmienie bez echa, bo naród polski tak złym nie jest, jak to usiłują ci panowie przedstawić, ani tak niemądrych mężów stanu nie posiada, żeby uledz w zupełności ich hasłom. Trzeba bądź co bądź jednak im przyznać, że pod względem handlowo-kalkulacyjnym pomysły mają wcale nieposlednie, bo wszak w razie ich wykonania ilość okazji do pobierania po 54 fen. za „fikcyjny“ katolicyzm by niepomiernie wzrosła. A co to byłby za „Rozwój“ zawartości pugilaresów zwolenników hasła „swój do swego“!

W. A.

Czas odnowić prenumeratę!

PALESTYNA jako kraj żydowskiego osiedl. przez **Dr. Balloda.**

Cena M. 2.50 z przesyłką. Adresować: **M. J. Freid** Warszawa, Rymarska 16

Memorjał o sprawie żydowskiej w Polsce,

wręczony w styczniu 1919 r. przez C. K. Organizacji Sjonistycznej w Polsce misjom francuskiej i angielskiej na ich żądanie.

(Dalszy ciąg).

Fachowy rząd p. Paderewskiego *).

Rząd p. Paderewskiego, który powstał po ustąpieniu rządu p. Moraczewskiego, ujął władzę silniejszą ręką od poprzedniego i zdołał zaprowadzić już pewien ład. Co się jednak tyczy żydów, to fala pogromowa, która początkowo po dojściu nowego rządu do władzy ucichła, wybuchła obecnie znowu i nabiera charakteru epidemicznego w Kaliszu i okolicy, oraz w całym szeregu miejscowości, położonych na pograniczu Galicji i Ziemi Kieleckiej oraz Radomskiej (Busk, Szydłów, Chmielnik, Stopnica, Staszów i in.) Wprawdzie są to pogromy słabsze od poprzednich, ale sam fakt położenia żydów w stanie extra legem pozostaje niezależnie od tego, czy giną ich w pogromie całe dziesiątki, czy tylko jednostki, czy szkody materjalne wynoszą miljony, czy tylko setki tysięcy.

Sejm.

9-ego lutego wreszcie nastąpiło otwarcie Sejmu Ustawodawczego, w którym biorą udział i przedstawiciele naszego narodu, ale podczas, gdy wśród ludności kraju stanowimy 14—15%, w Sejmie jest tylko 10 żydów, t. j. 3%, a to dzięki specjalnej geometrji przy krajaniu okręgów wyborczych, i określaniu liczby mandatów w każdym okręgu cyfrą mniejszą od wyrażającej stosunek przypuszczalny żydów w danym okręgu do ogółu ludności. Wobec tego przedstawicielstwo żydowskie w Sejmie znacznie jest niższe od tego, jakieby się żydom przy prawdziwie demokratycznej ordynacji wyborczej należało i nie może posiadać należytej powagi. 10 posłów żydowskich otrzymało około 450,000 głosów, tak że na jednego posła przeciętnie wypada 45,000 głosów, gdy na posła polskich ugrupowań wypada przeciętnie od 12,000 do 20,000 głosów. Z ogólnej liczby głosów żydowskich na listę Tymczasowej Żydowskiej Rady Narodowej, na czele której stanęli sjoniści, padło 250,000 głosów, ale z tej listy w całej Kongresówce i Galicji Zachodniej wyszło tylko 5-ciu posłów.

Znacznie uszczuplona w ten sposób reprezentacja żydowska pozbawiona jest, jak dotychczas, częstokroć możności wypowiedzenia opinii swoich mandatów w rozmaitych kwestjach, zarówno z zakresu życia ogólno-państwowego, jak i dotyczących wyłącznie żydów, bowiem większość Sejmu bądź to za pomocą hałasowania, bądź też przez przecinanie dyskusji, gdy nadchodzi kolej posła żydowskiego, nie dopuszcza tego ostatniego zazwyczaj do głosu. Nadzieje nasze zatem, że w Sejmie uzyskamy możność wyjaśnienia naszych żądań i dochodzenia naszych praw, niestety, dotychczas przynajmniej, zawiodły.

Komisja żydowska.

Celem rozejrzenia się w kwestji żydowskiej stworzona została ostatnio w Sejmie komisja specjalna; komisja ta ma się zająć zbieraniem ankiety w sprawie żydowskiej; ten sposób badania kwestji żydowskiej wyjaśni tę ostatnią i będzie mógł wykazać istotę i słuszność żądań naszych, ale owocną praca tej komisji mogłaby być dopiero wtedy, gdyby w komisji tej skoncentrowało się opracowanie na zasadzie zebranego materjału ankietowego wszelkich wniosków, dotyczących żydów, oraz dekretów w tej kwestji, prócz już wydanych, przeważnie o charakterze ograniczającym prawa żydów, jako narodowości. O ile zaś komisja ta ma się ograniczyć tylko zbieraniem i segregowaniem materjału ankietowego, to powstają słuszne obawy, że praca jej będzie zupełnie bezpłodną, zaś z drugiej strony Sejm odniesie wrażenie, że wszelkie rozważanie poszczególnych momentów kwestji żydowskiej in pleno Sejmu jest nie na miejscu, bo istnieje wszak specjalna komisja, i dzięki temu kwestja żydowska zamiast być w Sejmie w drodze wzajemnego porozumienia rozstrzygniętą, będzie przemilczaną i utknie na martwym punkcie. My ze swej strony chętnie zgodziliśmy się na ten wniosek, gdyż rozumiemy, że kwestja żydowska w Polsce rozwiązaną być może tylko w drodze wzajemnego porozumienia, ale uważaliśmy, że komisja ta winna być przedewszystkiem komisją do przygotowania wniosków ustawodawczych, jak wszystkie inne komisje sejmowe. Wnieśliśmy też pewne poprawki w tym sensie, lecz niestety zostały one wszystkie odrzucone, co oczywiście zwiększa nasze obawy, że komisja utonie w ankiecie.

Obawy.

Najlepiej dowodzi słuszności tych obaw ta okoliczność, że zaraz nazajutrz po uchwaleniu wniosku o utworzeniu tej komisji, 20 marca, r. b., Sejm nie dopuścił zupełnie do głosu przedstawicieli żydów w kwestji tak poważnej, jak nowa fala pogromów, która już przeszła przez kilkanaście miast i miasteczek, dała w rezultacie jednego trupa i kilkuset rannych, oraz na kilkaset tysięcy strat materjalnych— i przemilczano rzecz tę całą tak, jakgdyby wszystko było w najlepszym porządku. Wobec czego przedstawiciele frakcji żydowskiej musieli założyć protest uroczysty.

Obecnie położenie utrwala nas jeszcze bardziej w tem mniemaniu, któremu zresztą daliśmy wyraz w naszych deklaracjach, odczytanych w Sejmie, oraz w przemówieniach, wygłoszonych podczas dyskusji nad wnioskiem o komisji żydowskiej, że jedyną drogą do rozwiązania kwestji żydowskiej

---

*) Ustępy, zatytułowane: „Fachowy rząd p. Paderewskiego", „Sejm", „Komisja żydowska"; „Obawy" zostały wpisane już później, w końcu marca b. r., przed doręczeniem tego samego memorjału ministrowi pełnomocnikowi włoskiemu, hr. Montagno, też na żądanie tego ostatniego. Następne rozdziały były i w początkowym memorjale.

w Polsce jest ta, na którą wskazaliśmy w naszym memorjale ze stycznia 1919 r.

Bez praw narodowych niema równouprawnienia obywatelskiego.

W krajach takich, jak Polska, gdzie żydzi mieszkają w zwartych masach, idea równouprawnienia obywatelskiego może się ziścić jedynie wtedy, gdy rządy będą się liczyły z odrębnością żydowską i nie zechcą gwałtem polonizować żydów. Lecz gdy istnieje obawa przed żydami, jako przed odrębnem niebezpiecznem ciałem, wtedy trzyma się ich zdala od wszelkiej pracy publicznej i dba się o to, by nie uzyskali większości w radach miejskich tych miast, w których stanowią większość i t. p. To zaś prowadzi do ograniczeń. A prócz tego prowadzi to do zwalczania wszelkich odrębności żydowskich, mających swój wyraz w języku, kulturze oraz organizacji gminnej. Ponieważ zaś żydzi są przez to zmuszeni do obrony tych swych odrębności i muszą dążyć do zaspakajania swych potrzeb — dojść musi do zawziętej walki, prześladowań, bojkotu i pogromów.

Jedyne wyjście.

Jedynem wyjściem z tej sytuacji jest uznanie żydów za mniejszość narodową. Państwo polskie wszak nie będzie państwem o charakterze jednolitym pod względem narodowym. Również i inne narodowości obok Polaków będą zamieszkiwały w obrębie państwa polskiego. Żydzi muszą i mogą być uznani za naród i odpowiednio traktowani. Zresztą uznanie to nastąpi przecież na drodze międzynarodowej w związku z utworzeniem siedziby narodowej w Palestynie.

Polska konstytuanta powinna stanąć na tem nowem stanowisku i zrzec się programu asymilacji przymusowej. Co pozatem to już będzie tylko pochodną tej zasady.

Nowa organizacja.

Musi powstać nowa organizacja żydów w Polsce, gdyż z dawnej pozostały tylko ruiny. Wojna, rewolucja i wskrzeszenie Polski — organizację tę kompletnie zniszczyły. Coprawda organizacja ta nie jest już w stanie zaspokoić potrzeb żydowskich mas ludowych, które bujnie wyrosły.

W całym kraju rozwija się ruch przeciwko obecnie istniejącym gminom. Żywiołowo wprost odbywa się demokratyzacja gmin, ufundowanych na przestarzałym cenzusie wyborczym.

Taki już jest porządek rzeczy. Po rewolucji francuskiej, gdy rozpadła się średniowieczna organizacja żydostwa, zwołał Napoleon Sanhedryn, który stworzył nową organizację gmin, istniejącą, aż po dzień dzisiejszy w Europie Zachodniej.

Żydowskie Zgromadzenie Narodowe.

Również w Polsce powinno żydowskie zgromadzenie narodowe ustalić formę przyszłej organizacji żydostwa. Nie można narzucić jej wbrew woli żydów. Trzeba dać możność żydom wyrażenia swej woli. Konferencja przedwstępna, która odbyła się w Warszawie w czasie między 26 a 30 grudnia 1918 r., w której wzięło udział 498 przedstawicieli gmin, radnych miejskich, związków zawodowych, kulturalnych oraz kobiecych uchwaliła zwołać to zgromadzenie narodowe. Zgromadzenie to, zwołane na zasadzie powszechnego, bezpośredniego, równego, tajnego i proporcjonalnego prawa głosu bez różnicy płci, powinno zyskać oficjalne uznanie a zarazem otrzymać pełnomocnictwo ułożenia projektu ustroju żydowskiego w Polsce, który to projekt ma zostać zatwierdzony przez konstytuantę. Jedynie w ten sposób będzie ta nowa organizacja harmonizowała z wolą większości narodu żydowskiego w Polsce.

(dokończenie nastąpi).

Socjalizm z miłości *).

Wrażenia z konferencji Ceirei-sjonistycznej.

Hipolit Taine wyraził się kiedyś, że we Francji niema właściwie partji politycznych są natomiast partje 20-letnich, 40-letnich i t. d.

To powiedzenie dałoby się zastosować z powodzeniem do „Ceirei-Sjonistów". Tak, oni są naprawdę młodzi, pełni temperamentu, sympatyczni, posiadają tyle „materjału palnego" i zapału, chcieliby uszczęśliwić żydów wielu dobremi rzeczami naraz, a posiadają przecież tyle ładnych słów i frazesów. A jednak czegóż oni chcą?

Psychologicznie przypominają „ceirei-sjoniści" ową sympatyczną dziewczynę z opowiadania Czechowa, która czuje wyraźnie, że jest zakochaną, lecz nie wie w kim. Późną nocą zasiada ona do stołu celem napisania listu miłosnego. Wylewa w nim wszystkie swe uczucia, pisze serdecznie i w sposób wzruszający, a gdy wreszcie list dobiega końca — znajduje się w kłopocie niebylejakim, gdyż nie wie kto właściwie jest jej wymarzonym, do którego list pisała.

„Ceirei-Sjoniści" są zakochani. Miłują Palestynę, miłują także socjalizm. Chcieliby stworzyć teorję, któraby połączyła obydwie miłości i zawierała w sobie wszystko, co jest piękne i wzniosłe.

Czy kto słyszał, by u innych narodów istniała partja, opierająca się na „miłości"? Ludzie organizują się w partję nie dlatego, że wszyscy posiadają wspólne gusta lub nawet wspólną teorję, lecz dlatego, że posiadają określoną wolę i cel, który pragną wspólnemi siłami urzeczywistnić. Jakąż wolę polityczną posiadają ceirei-sjoniści i jakich spraw bronią? Jakie sprawy wysunęły ich na widownię i kogo będą reprezentowali. Wszyscyśmy utrzymywali, że mamy dosyć, aż nadto dosyć partji. Mieszczaństwo, drobnomieszczaństwo i proletarjusz mają swoich przedstawicieli. Kogoż więc chcą reprezentować „ceirei-sjoniści"?

Ceirei-sjoniści znajdują się w stadjum miłości, przeżywanej przez pensjonarkę. A na zakochanych przecież nie wydaje się wyroków.

* *
*

*) Do dyskusji o „Ceirei-Sjonizmie". Redakcja.

Podczas konferencji ktoś (nie więcej niż jeden, zdaje mi się wystąpił zasadniczo przeciwko socjalizmowi) postawił pytanie: co zrobimy z socjalizmem naszym bez walki klasowej i jakie realne rezultaty osiągniemy jeśli uznamy się za socjalistów? Na to któryś z przywódców wykrzyknął: „ale pomyśleć o tem możemy". Była to najtrafniejsza charakterystyka psychologji ceirei-sjonistycznej. Kogo to obchodzi, czy socjalizm jest pożądany dla nas czy nie, czy może chcemy przez to odnowienia czegoś w życiu naszem, ale samo zagadnienie jest przecież rzeczą godną uwagi. A chodzi tylko o tę rzecz godną uwagi. Jesteśmy starym narodem djalektyków; bardziej lubimy djalektykę umysłową, niż samo życie. Także „ceirei-sjoniści" chcą przysporzyć żydom nowej „nauki", świeżej kombinacji ideowej. Zwykły śmiertelnik nie będzie w stanie pojąć tego i zapyta: „Jedno z dwojga: skoro jesteście socjalistami, a zatem nie jakimiś ludźmi abstrakcji, miłującymi socjalizm i uznajecie cele i metody socjalizmu — czemu nie skierowujecie się ku „Poale-sjonizmowi"? A jeśli socjalizm jest dla was tylko nastrojem, sprawą jakiejś niewyraźnej sympatji lub wiary — pocóż wam hałas i harmider oraz frazesy socjalistyczne, pocóż wam ta sztuczna pogarda dla „podłego" ustroju burżuazyjnego"?

Lecz nasi zakochani „ceirei-sjoniści" właściwie nie posiadają ambicji politycznej. Nie wytrąca ich to z równowagi, że politykę sjonistyczną uprawiają Sokołów i Weicman, uniżający się aż tak dalece, że się wdają w pertraktacje z Balfourem i Wilsonem t. j. z przedstawicielami ginącego świata, przeklętej burżuazji. A gdy mimo to uzyskamy z rąk Balfoura Palestynę — niezawodnie i ceirei-sjoniści powiedzą „amen" i nie będą protestowali przeciwko temu, że szykuje się „ucisk" arabów. Tymczasem... tymczasem można wygłaszać tyrady całe o ginącym świecie burżuazyjnym, pozwalać Sokołowowi uprawiać politykę, a jednocześnie wyznawać miłość socjalizmowi. Byle jakaś nowa orjentacja, byle spełnić obowiązek względem socjalizmu...

Czy nie jest to stara scholastyka żydowska w nowej edycji?

* * *

Zabieramy się do budowy Palestyny; budować ją będziemy głównie przy pomocy kapitału, posługując się wszystkiemi metodami ustroju kapitalistycznego, a jednocześnie proklamujemy socjalizm, zwalczający świat burżuazyjny. Gdyby ceirei-sjoniści nie byli socjalistami tylko z miłości, a brali socjalizm w naturalnej jego postaci, jako cel polityczny, mający wytkniętą drogę — byłoby wtedy dla nich absurdem kojarzenie socjalizmu ze sjonizmem ogólnych sjonistów. Albowiem należy wreszcie zrozumieć prawdę, że sjonizm, wyznawany przez grzesznych sjonistów ogólnych, jest zbudowany i bezpośrednio związany z ustrojem kapitalistycznym i jest rzeczą zrozumiałą, że ten, dla kogo socjalizm jest najistotniejszą treścią, którego działalność zmierza do zaprowadzenia ustroju socjalistycznego (wszystko jedno, czy już obecnie czy też po upływie wieków) ten nie będzie przecież wołał do siebie kapitalisty żydowskiego by oddał swój kapitał i energję na odbudowę Palestyny po to, by z chwilą ukończenia tej odbudowy się usunął. Znaczy to innemi słowy: nawoływać kapitalistę żydowskiego do urządzenia pogromu nad samym sobą. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa burżuj żydowski nie będzie o tyle naiwny, by się dał prowadzić przez socjalistów ludowych. Na kim więc będzie się opierał socjalizm ludowy? Na „pracujących" t. j. tych wszystkich mełamedach, sklepikarzach, drobnych handlarzach, wojażerach i t. d., dla których odczuwa się brak warunków pracy produkcyjnej, a którzy naprawdę wykonywują tak mało produkcyjną funkcję w życiu? Czy oni mają stanowić materjał, którym się posiłkować będą ceirei-sjoniści przy budowie Palestyny lub wprowadzeniu socjalizmu?

Lata rewolucji, które dokonały spustoszeń nawet w żydowskich partjach proletarjackich, musiały także z konieczności wpłynąć i na nasze szeregi. Czad socjalistyczny ogarnął umysły niektórych z pośród naszej młodzieży, którzy zawsze jakoś chcą być awangardą ludzkości. Nasi polityczni przeciwnicy pocieszają się, że sjonizm traci swą młodzież, i że w szeregach naszych zapanowało zamieszanie. Nie należy brać tej rzeczy zbyt tragicznie. Jest to tylko czad, powieść socjalistyczna młodych i sympatycznych ludzi. Przybędą oni do nas z powrotem.

A. S. Liryk.

Kronika żydowska.

Z ruchu Sjonistycznego

Konferencja Ceirei-Sjonistyczna w Warszawie. 8 b. m. rozpoczął się w Warszawie zjazd delegatów frakcji „ceirei-sjon" w Polsce. W obecności przeszło stu delegatów i licznie zebranych gości zagaił konferencję w imieniu Centralnego komitetu frakcji p. Jehuda Ajges. W imieniu organizacji sjonistycznej powitał konferencję dr. J. Gotlib.

Po wysłuchaniu powitań przedstawicieli różnych organizacji, wybrano prezydjum, w skład którego weszli pp. Meremiński, Joffe, Szwalbe i Brod. Sprawozdanie z działalności C. K. złożyli pp. Josef Grawicki i Zylberwasser. O pracy palestyńskiej referował p. Munczyk z Białegostoku.

O żydowskiej polityce narodowej referowali pp. Josef Grawicki i Natan Szwalbe. W dyskusji zabrał głos poseł Grünbaum, który zdał sprawę z obecnej sytuacji politycznej, omówił znaczenie traktatu paryskiego dla naszych praw narodowych i wskazał na ważność przedkonferencji Tymczasowej Rady narodowej i jej delegacji paryskiej.

O stosunku ceirei-sjonizmu do socjalizmu referowali pp. Lewartowski, Abram Grawicki. Wreszcie o sprawach organizacyjnych referowali pp. Ajges i Eisenberg.

W skład Komitetu Centralnego weszli przedstawiciele wszystkich ugrupowań. Redaktorem organu frakcji „Befrajung" wybrano p. Meremińskiego.

Juljan Mack o sjonizmie w Ameryce. Kopenhaskie biuro sjon. donosi: Członek najwyższego Sądu Stanów Zjednoczonych i prezes sjonistycznej organizacji w Ameryce J. Mack podaje następujące szczegóły o ruchu sjonistycznym w Ameryce: „Prócz 150.000 szeklowców istnieje w Ameryce tysiące stowarzyszeń i organizacji bratnich w szczególności zawodowych i robotniczych, które program sjonistyczny uzna-

ły za podstawę swej działalności. Tu należą w pierwszym rzędzie loża „Bnei Brieth“ (200.000 członków), loża Brith Szalom (58.360 członków), loża Bnei Israel (5000 członków), Indepedent Welera Star Order (17.920 członków), „Narodowo żydowskie zrzeszenie robotnicze“ (5200 członków), Knits of Joseph (16.000 członków), Progressive Order of the West (20.000 członków) i „Zjednoczenie robotników konferencyjnych“ (240.000 członków). Tak tedy suma wyznawców programu bazylejskiego wynosi w Ameryce 608.000 osób, przyczem nie są tu wliczone organizacje o mniejszej ilości członków, które są rozsiane po całych Stanach Zjednoczonych.

Ponadto istnieje inny wyraz zjednoczonej woli ludu żydowskiego w Ameryce: Kongres Żydów amerykańskich, który odbył się w grudniu 1918 r. w Filadelfii, a na którym 400 delegatów przeciwko dwom z entuzjazmem uchwaliło rezolucję w sprawie odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie — reprezentował 3.360.000 dorosłych Żydów (od 21 roku życia). Prócz tych delegatów byli też na kongresie obecni delegaci wszystkich organizacji i lóż.

Odbudowa Palestyny

Rozwój przemysłu domowego i robót ręcznych w Palestynie. „Jüd. Zeitung“ pisze pod tym tytułem: „Istnieje cały szereg zawodów, w których Żydzi wykazują specjalne zdolności, lub do których się specjalnie kwalifikują. Praca ta może być wykonywana w domu, częściowo także przez kobiety i dzieci w czasie lub w okresie, gdy są wolne od innych zajęć (np. rolnictwa).

Należą tu przedewszystkiem: koszykarstwo, zegarnictwo, przemysł optyczny, złotnictwo, roboty z masy perłowej, wyrób papierosów i przetwarzanie materjałów tytoniowych, szczotkarstwo, wyrób instrumentów muzycznych, koronkarstwo itp.

Wyroby „Bezalelu“, które w całym świecie zyskały sobie rozgłos są najlepszą gwarancją dla możliwości rozwoju palestyńskiego przemysłu domowego.

Miejscowe władze i instytucje palestyńskie będą dążyć do tego, by warunki pracy tej były jaknajlepsze, by odbywała się ona w lokalach obszernych przewiewnych i by praca połączoną była z ogrodnictwem lub rolnictwem, których ma być uzupełnieniem (np. w porze deszczowej).

Wszyscy zainteresowani, którzy przygotować się chcą do jednego z tych zawodów w charakterze organizatorów lub robotników, mogą podać swe kwalifikacje, oraz zasięgnąć informacji w „Referacie dla handlu i przemysłu Urzędu palestyńskiego“ we Wiedniu (Cirkusgasse 33).

Varia.

Memorjał w sprawie odszkodowania strat, poniesionych skutkiem pogromów. Żydowska delegacja pokojowa w Paryżu przedstawiła konferencji pokojowej memorjał w sprawie odszkodowania strat, poniesionych skutkiem pogromów.

Tekst memorjału jest następujący:

„Do Ich Ekscelencji pana prezydenta i panów delegatów konferencji pokojowej: Komitet delegacji żydowskich przy konferencji pokojowej, występujący w imieniu wszystkich niżejpodpisanych organizacji, ma zaszczyt przedłożyć następującą propozycję, mającą na celu zapewnienie opieki nad ludnością żydowską Bułgarji, Estonji, Finlandji, Grecji, Litwy, Polski, Rumunji, Rosji, Czecho-Słowacji, Ukrainy, Jugosławji i innych państw wschodniej i środkowej Europy i najuprzejmiej uprasza o uwzględnienie propozycji tej w traktatach, które mają być zawarte z temi krajami.

Ofiary wszystkich pogromów, jakie odbyły się między 1-ym września 1914-go roku, a dniem podpisania traktatu, a które skierowane były przeciwko Żydom w.... (następuje tu nazwa kraju), a ewentualnie pogromy, jakie mogą jeszcze wybuchnąć po tym terminie w... (nazwa kraju) muszą otrzymać pełną satysfakcję materjalną przez... (nazwa kraju) za poniesione szkody i straty. Przyjmijcie, panie prezydencie i panowie delegaci, wyrazy naszej ufności w wasze poczucie sprawiedliwości oraz naszego głębokiego szacunku.

W imieniu komitetu delegacji żydowskich przy konferencji pokojowej, składającego się z przedstawicieli następujących krajów i organizacji: Stany Zjednoczone Ameryki: Kongres Żydów amerykańskich. Kanada: Kongres Żydów kanadyjskich. Wschodnia Galicja: Żydowska Rada Narodowa. Włochy: Komitet Gmin Żydowskich, Federacja sjonistyczna, Związek Rabinów. Palestyna: Żydowskie Zgromadzenie Narodowe. Polska: Żydowska Rada Narodowa. Rumunja: Federacja sjonistyczna, Zjednoczenie Żydów miejscowych, Związek Poalej-Sjon. Rosja: Żydowska Rada Narodowa. Ukraina: Żydowskie Zgromadzenie Narodowe.

Organizacje: Amerykańsko-Żydowski Komitet Bnei-Brith, organizacja sjonistyczna.

Nadesłane mandaty: z Grecji (Saloniki), Transylwanji i Bukowiny.

Prezydjum Komitetu. Przewodniczący: Juljan V. Mack. Wice-przewodniczący: Louis Marshall, Leon Reich, Izrael Rosof, Nachum Sokołow, Menachem Usyszkin, członek prezydjum—Harry Cutler, sekretarz generalny—Leo Mockin.

Paryż, dnia 10 maja 1919.

Do memorjału dołączone zostały motywy opiewające: Pogromy, jakie wybuchły w kilku krajach Europy Wschodniej przeciwko bezbronnej ludności żydowskiej wstrząsnęły sumieniem świata.

To wielkie przestępstwo wobec ludzkości, ta klęska jaka spadła na nieszczęśliwe ofiary nie może pozostać bez okupienia.

Jeśli godnem jest pożałowania, że winni tych przestępstw nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, byłoby już zamachem na sprawiedliwość, gdyby gminy, wśród których rozgrywały się te okrucieństwa, nie zostały zmuszone przez państwo do naprawienia tej krzywdy. Skutkiem pogromów tysiące rodzin straciły podstawy swej egzystencji i zostały zrujnowane. Koniecznem jest, aby otrzymały pełne odszkodowanie. Rząd wypłacać musi wdowom i sierotom pensje, któreby ulżyły doli tych nieszczęśliwych. Elementarna sprawiedliwość nakazuje, aby dokonane krzywdy zostały naprawione; leży to w interesie bezpieczeństwa publicznego, aby przestępstwa te w przyszłości się nie powtórzyły. Istnieje jednak obawa, że rządy państw tych, skutkiem powierzchownego pojmowania interesów państwowych, mało czynić będą celem przeciwdziałania powtórzeniu się tych okrucieństw.

Z każdym dniem notowane są w krajach Europy wschodniej tysiączne mordy ofiar żydowskich oraz straty znacznych majątków.

Skoro państwa, wśród których odbywają się te przestępstwa, nie są skłonne do zapobiegania im drogą wszczęcia środków ochronnych, jakoteż wzięcia na siebie odpowiedzialności za konsekwencje, jest rzeczą tedy niewątpliwą, że klęska ta jeszcze bardziej się rozpowszechni.

Prawo i jurysprudencja różnych państw uznają słuszność umotywowania tych zasad, o których przyjęcie prosimy konferencję pokojową.

Akcja zapomogowa Ameryki dla ludności żydowskiej w Galicji i Bukowinie. Zjednoczony Komitet wszystkich Żyd. stowarzyszeń galicyjskich i bukowińskich w Ameryce podejmuje na szeroką skalę zakrojoną akcję zapomogową dla żydowskiej ludności w Galicji i na Bukowinie.

Akcja ta, na którą złożą się fundusze wszystkich wspomnianych stowarzyszeń obejmie trzy działy:

1) Pomocy doraźnej.
2) Odbudowy gospodarczej.
3) Pośrednictwa w szybkiem dostarczaniu zapomóg, wysyłanych przez żydowską ludność w Ameryce dla krewnych w Galicji i Bukowinie.

Protektorat nad tą akcją objął „Joint Distribution Committee“, jako centralna instytucja humanitarna.

Celem rozpoczęcia prac wyjadą w najbliższym czasie do Galicji: pp. Bernard Semel, William Fischmann, Izydor Blauner i Dr. S. Margosches.

Senat amerykański potępia pogromy. Senat amerykański uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję: Senat wzywa departament stanu do przedłożenia prezydentowi Wilsonowi prośby senatu, aby wezwał przedstawicieli krajów, w których pogromy i rzezie Żydów się wydarzyły i oświadczył im, że senat i naród amerykański ubolewa głęboko nad ekscesami i rzeziami mężczyzn, kobiet i dzieci żydowskich.

Wykłady uniwersyteckie o Palestynie. Wszechnica w Liverpoolu ogłosiła na miesiące maj i czerwiec następujący cykl wykładów o Palestynie: Profesora R. H. Roxby „O geografii fizykalnej i stosunkach przestrzennych w Palestynie“, oraz o „Warunkach ekonomicznych w Pal.“, biskupa Warrington pt. „Pierwotne osiedlenie żydowskie a rozwój Palestyny“, prof. R. C. Bosanqueta „O kontakcie Palestyny z zachodem“, H. K. Selima pt. „Islam a Palestyna“, Bertrama B. Benasa „O widokach politycznych Palestyny“.

Zwycięstwo żydów narodowych przy wyborach do rad miejskich. Przeprowadzone po raz pierwszy od istnienia republiki czesko-słowackiej, wybory do Rad miejskich, zakończyły się walnem zwycięstwem narodowych Żydów nad czeskimi asymilatorami. Żydzi wystawili swych kandyda-

tów we wszystkich miejscowościach. Dotychczasowe częściowe rezultaty wykazują, że w 27 miastach zdobyli Żydzi narodowi 40 mandatów. W Pradze wybrano 3 sjonistów i 1 Poale-sjonistę. Większość mandatów radzieckich we wszystkich gminach zdobyli przeważnie socjaliści czescy.

Odezwa francuskich organizacji żydowskich. „Temps" z 8 czerwca umieszcza następującą odezwę: „Przyjmując do wiadomości informacje, podane w prasie zagranicznej, w szczególności wielkiej prasie angielskiej i amerykańskiej, boleśnie dotknięci gwałtami, dokonywanemi na ludności żydowskiej w całej wschodniej Europie, zwłaszcza na terytorjach kresowych, przedstawiciele francuskich zrzeszeń żydowskich, zebrani w Paryżu 1 czerwca, zwracają się z gorącą prośbą do rządu francuskiego, aby wierny szlachetnym tradycjom kraju, zapewnił skuteczną opiekę ofiarom zbrodniczych przesądów, wyrażają życzenie, aby Francja wespół z mocarstwami sprzymierzonemi zebrała ankietę na miejscu, we wszystkich miejscowościach, wymienionych w prasie, w celu ścisłego ustalenia faktów poza wpływami sfer zainteresowanych, w celu zatamowania rozszerzenia się czynów zbrodniczych".

Deklaracja ortodoksów. Z powodu zjawienia się w prasie różnych notatek, iż udająca się do Paryża z ramienia asymilatorów delegacja, ma zamiar wystąpić również w imieniu żydów-ortodoksów Państwa Polskiego, Centralny Komitet Żydów Ortodoksów w Polsce oświadcza niniejszym:

1) że żadnych pertraktacji z asymilatorami — ortodoksi nie prowadzili,

2) żadnego mandatu wystąpienia w imieniu ortodoksów wspomnianej delegacji nie udzielili,

3) Centralny komitet żydów — ortodoksów w Polsce, uważając iż naród żydowski ma niezaprzeczalne prawo być zaliczonym jako samodzielna jednostka do Ligi Narodów, pod żadnym pozorem nie upatruje w tym uszczuplenia suwerenności Państwa Polskiego, za którego obywateli żydzi bezwzględnie się uważają,

4) że przeto wystąpienie asymilatorów jako zamach na najżywotniejsze interesy narodu żydowskiego uważane być powinno.

Centralna Org. Żydów-Ortodoksów
Państwa Polskiego.

Z ruchu wydawniczego.

Ukazał się starannie wydany pierwszy zeszyt miesięcznika „Tel-Awiw". Na treść numeru składają się artykuły prof. Z. Bromberga-Bytkowskiego dr. J. Kahana, F. Lachowera, inż. A. Russaka, dra Symchoniego i innych. Sądząc z prac, zamieszczonych w pierwszym zeszycie, pismo zapowiada się bardzo ciekawie. Życzymy nowemu miesięcznikowi powodzenia.

Do siostry — żydówki.

O siostro! wstań...
Naokół już po długim śnie wszak dnieje:
Patrz! już z letargu wstaje świat;
Pochodnię w ręku dzierży brat
I słońca blask jaśnieje!

O siostro! patrz...
Minęła noc, — i dźwięczy pieśń radosna.
Precz jęki, rozpacz! Otrzyj łzy!
Do czynu! głos pobudki brzmi,
Nadchodzi ludów wiosna!

O siostro! zbudź się
Czas, już czas wiekowe zrzucić pęta
Niech słabość zniknie pośród nas
Jednością silne — stańmy wraz
Bo sprawa nasza święta!

Amelja Rybierowa.

Odpowiedzi Redakcji

P. R. Fusstein w Jarosławiu. Rękopis zwracamy pocztą z prośbą o przeróbkę.

P. M. B. we Lwowie. (Zamarstynowska) Nie nadaje się.

Związki Sjonistyczne i Agentów naszych na prowincji uprasza się o jaknajrychlejsze nadesłanie zaległych należności, gdyż w przeciwnym razie zmuszeni będziemy przerwać wysyłanie pisma Obstalunki na Lipiec należy nadsyłać najpóźniej do d. 30 b. m.

Administracja
„Życia Żydowskiego"

Ostrzeżenie

Z powodu nieustannie zjawiających się na rynku aptecznym szkodliwych falsyfikatów pudru i mydła „Bébé" należy wystrzegać się przed ich złemi następstwami i wyraźnie żądać

Puder i Mydło „Bébé" Szofmana. Pierwszego wynalazcy; inne są falsyfikaty.

Wyszedł z druku pierwszy zeszyt MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO w jęz. polskim
p. n. **„TEL-AWIW"**
(Łódź—Kraków—Warszawa)
poświęcony sprawom umysłowym i sprawom młodzieży żydowskiej.
Pismo redaguje **prof. Z. Bromberg-Bytkowski.**
W czerwcowym zesz. ukazały się prace: prof. Bromberga-Bytkowskiego, D. Ben-Guriona, F. Lachowera, d-ra J. Kahana, inż. A. Russaka, A. Szejnmana, d-ra Symchoniego i in.
Przesyłki i przekazy pocztowe
„Tel-Awiw." Łódź, skrzynka pocztowa 119.
Wyłączne przedstawicielstwo na Warszawę:
M. I. FREID, Warszawa, Rymarska 16.
Przedpłata wynosi rocznie—Mk. 24.—, półrocznie—Mk. 12.—, kwartalnie Mk. 6.—, Zeszyt pojedyńczy—Mk.2.50.

REDAKTOR Z. Weicman. WYDAWCA Centr. Komit. Organizacji Sjonistycznej w Polsce.
Warszawa. Druk A. Ginsa. Zielna 47.

BIBLIOTEKA K.U.L.